

Sygn. akt VIII GC 370/19 upr

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 grudnia 2019 roku

Sąd Rejonowy w Częstochowie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Anna Bojanowska - Wysmolek

Protokolant Anita Bednarska

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2019 roku w Częstochowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w C.

o zapłatę

o.1.1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 11 064,21 zł (jedenaście tysięcy sześćdziesiąt cztery złote dwadzieścia jeden groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w wysokości sumy stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych w stosunku rocznym od dnia 21 września 2017 roku do dnia zapłaty,

o.1.2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 3917 zł (trzy tysiące dziewięćset siedemnaście złotych) jako zwrot kosztów procesu.

SSR Anna Bojanowska - Wysmolek

Sygn. akt VIII GC 370/19

UZASADNIENIE

Pozwem z 8 stycznia 2019 r. powód (...) S.A. w K. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) sp. z o.o. w C. kwoty 11 604,21 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie oraz kosztami postępowania.

Uzasadniając swoje stanowisko, stwierdził, że strony zawarły umowę kompleksową, na podstawie której powód zobowiązał się dostarczać energię elektryczną, a pozwany – do zapłaty za pobraną energię elektryczną i usługi dystrybucyjne. Powód wystawiał pozwanemu faktury tylko w oparciu o odczyty szacowane, a nie rzeczywiste. Po odczytaniu rzeczywistych wskazań licznika powód skorygował wartość faktur. Pozwany zanegował żądanie powoda.

Nakazem zapłaty, wydanym w postępowaniu upominawczym (k. 45), referendarz sądowy orzekł zgodnie z żądaniem pozwu.

W sprzeciwie (k. 50-51) pozwany zaskarżył nakaz zapłaty w całości oraz wniósł o oddalenie powództwa.

W uzasadnieniu pozwany podniósł zarzut częściowego przedawnienia roszczenia na podstawie art. 554 k.c. – ponad kwotę 334,16 zł. Wskazał, że pracownicy powoda mieli dostęp do licznika prądu u pozwanego, a co więcej – pozwany nie utrudniał w żaden sposób możliwości kontroli jego pomiarów. Żądanie objęte pozwem do 12 grudnia 2018 r. są przedawnione. Nie miała znaczenia okoliczność, że roszczenie powoda wywodziło się ze skorygowanych faktur.

W odpowiedzi na sprzeciw (k. 107-109) powód podtrzymał swoje stanowisko. Wskazał, że nie otrzymał pisma, na które powołuje się pozwany, nie dysponował też adresem poczty elektronicznej. Powód podkreślił, że obciążył pozwanego należnościami za energię rzeczywiście pobraną przez niego.

Sąd ustalił, co następuje:

27 marca 2013 r. pozwany (...) sp. z o.o. w C., reprezentowany przez W. J.(dalej: pełnomocnika), zwrócił się do powoda (...) S.A. w K. o zawarcie umowy kompleksowej. Jako okres rozliczeniowy wskazano okres 6 miesięcy, a prognozowana wysokość miesięcznego zużycia energii elektrycznej miała wynosić 300 kWh. Pełnomocnik wskazał swój numer telefonu komórkowego i adres e-mail.

8 kwietnia 2013 r. powód oraz pozwany, reprezentowany przez pełnomocnika, zawarli umowę kompleksową. Przedmiotem umowy było świadczenie usług – sprzedaży i dystrybucji energii elektrycznej do budynku przy ul. (...) w C., nr układu pomiarowego: (...). Umowa została zawarta na czas nieokreślony.

Zgodnie z ww. umowa obowiązkiem klienta jest m.in. umożliwienie upoważnionym przedstawicielom powoda dostępu do układów pomiarowo-rozliczeniowych znajdujących się na terenie lub w obiekcie klienta w celu odczytu wskazań układu pomiarowo-rozliczeniowego (§ 3 ust. 1 pkt 1.4. OWU). W przypadku niedopuszczenia przez klienta osoby upoważnionej do odczytu układu pomiarowo-rozliczeniowego lub jeżeli, z przyczyn niezależnych od powoda, odczyt nie nastąpi w ostatnim dniu okresu rozliczeniowego, rozliczeniu podlega energia elektryczna dostarczona klientowi do dnia najbliższego odczytu rozliczeniowego. Dopuszczalne było rozliczenie za energię elektryczną i usługę dystrybucji na podstawie wyszacowanego stanu wskazań układu pomiarowo-rozliczeniowego w oparciu o średniodobowe zużycie energii elektrycznej dla tego miejsca dostarczania. Nieuzasadnione uniemożliwienie upoważnionym przedstawicielom dokonania odczytu i kontroli układu pomiarowo-rozliczeniowego stanowi naruszenie obowiązku klienta (§ 5 ust. 22 OWU). W razie, gdy w wyniku błędów w pomiarze lub odczycie wskazań układu pomiarowo-rozliczeniowego lub innych nieprawidłowości, ilość zużytej energii elektrycznej wykazana w rozliczeniu nie odpowiada ilości energii elektrycznej zużytej faktycznie, powód dokonuje korekty rozliczeń, obejmującej cały okres rozliczeniowy lub okres, w którym występowały stwierdzone nieprawidłowości i błędy (§ 5 ust. 23 OWU).

(dowód: umowa kompleksowa, k. 14; ogólne warunki umowy, k. 15-17; wniosek o zawarcie umowy, k. 68)

Układ pomiarowy w siedzibie pozwanego został zamontowany w maju 2013 r. Odczyty z tego punktu odbioru powinny następować co 6 miesięcy – w lutym i sierpniu danego roku. Licznik znajdował się w miejscu ogólnie niedostępnym, tj. wewnątrz ogrodzonego domu jednorodzinnego. Każdorazowo, zgodnie z harmonogramem, kontroler powoda udawał się do punktu poboru przy ul. (...) w C., jednak nie mógł odczytywać rzeczywistych danych poboru energii elektrycznej ze względu na to, że w tym czasie na posesji nikogo nie było i nie miał dostępu do licznika. Wówczas kontroler pozostawiał w skrzynce pocztowej i we wnęce furtki - obok klucza informację z prośbą o podanie danych z licznika i kontakt. Co najmniej raz kontroler powoda próbował skontaktować się telefonicznie na wskazany numer, jednak bezskutecznie.

Pismem z 28 października 2014 r. powód zwrócił się do pozwanego o udostępnienie licznika energii elektrycznej w celu odczytania jego wskazań oraz o kontakt pod podanymi w nim numerami telefonów w celu uzgodnienia terminu odczytania licznika. Mimo wysłania pisma u pozwanego nie zanotowano żadnego kontaktu ze strony pozwanego.

W. J. był uprawniony do reprezentowania pozwanego. To on zajmował się opłacaniem rachunków. Pełnomocnik pozwanego pomimo pozostawionej informacji nie skontaktował się z inkasentem w celu podania rzeczywistego odczytu licznika energii elektrycznej.

(dowód: pismo powoda, k. 19; zeznania K. A., k. 76-77, M. J., 77v-78; fotografie, k. 86, 92; przesłuchanie prezesa zarządu pozwanego, k. 114-114v)

W związku z niemożnością ustalenia rzeczywistego zużycia energii elektrycznej, po ustaleniu przez inkasenta, m.in. na podstawie braku oznaczenia siedziby spółki na posesji, że pod wskazanym adresem (...) sp. z o.o. nie prowadzi żadnej działalności, powód wystawiał kolejne faktury na kwoty odpowiadające bardzo niskiemu zużyciu prądu. Faktury te były dostarczane pozwanemu. Pozwana spółka regulowała terminowo należności z faktur, wystawionych w dniach 25 lutego 2016 r., 20 sierpnia 2015 r., 27 lutego 2017 r., 26 sierpnia 2016 r., 10 lutego 2014 r., 18 lutego 2015 r., 8 sierpnia 2013 r. i 8 sierpnia 2014 r., jednak nie skontaktowała się z powodem w celu dokonania rzeczywistego odczytu zużycia energii elektrycznej.

(dowód: faktury korygujące, k. 22-29, 69; zeznania W. J., k. 71, 115, przesłuchanie prezesa zarządu pozwanego, k. 114-114v)

Siedziba pozwanej spółki nie była oznaczona, znajdowała się w budynku będącym mieszkaniem rodziny J.. Kontroler rozpytał sąsiadów, czy pod przedmiotowym adresem prowadzona jest działalność gospodarcza i ustalił, że nie. Przedmiotowa posesja spółki jest ogrodzona wysokim murem, brama jest szczelna, a obszar jest zadrzewiony. W latach 2013-2017 przy ul. (...) mieszkało 5 osób: pełnomocnik, jego żona i 3 dzieci (w tym prezes pozwanej spółki). Dłuższe okresy nieobecności rodziny J. w domu następowały w okresie ferii zimowych i wakacji (od połowy lipca do sierpnia). W latach 2013-2017 pełnomocnik spółki często wyjeżdżał i pozostawał poza domem w związku z obowiązkami służbowymi, ale nieobecność ta nie trwała dłużej niż 3-5 dni. Jego żona pracowała jako nauczyciel w szkole. D. J. (prezes zarządu pozwanego) studiował w trybie stacjonarnym na Akademii im. (...) w C., ponadto w 2016 r. podjął dorywczo pracę poza domem. Jego rodzeństwo również studiowało na studiach dziennych i pracowało dorywczo.

(dowód: zeznania W. J., k. 71, 115, K. A., k. 76-77, M. J., 77v-78)

W marcu 2017 r. zostało wystawione zlecenie odczytowe. Zostało ono przekazane do realizacji monterom powoda, którzy mieli również sprawdzić układ pomiarowy. W wyniku podjętych działań 10 marca 2017 r. doszło do odczytania licznika przez montera. Około pół roku później został dokonany kolejny odczyt, który potwierdził wielkość rzeczywistego zużycia, ustaloną w marcu 2017 r.

(dowód: zlecenie obsługi technicznej, k. 37; zeznania K. A., k. 76-77)

6 września 2017 r. powód wystawił faktury korygujące do faktur za okres od 7 czerwca 2013 r. do 24 lutego 2017 r., płatne do 20 września 2017 r., wynoszące brutto: 1) 1714,02 zł, 2) 1550,45 zł, 3) 1407,96 zł, 4) 1453,26 zł, 5) 1792,75 zł, 6) 1407,96 zł, 7) 605,62 zł, 8) 1732,53 zł. Zostały one doręczone pozwanemu z pismem o konieczności ich opłacenia. Były to należności uwzględniające wartość rzeczywiście zużytej energii elektrycznej przez pozwanego.

(dowód: tabela odczytów, k. 20; pismo powoda, k. 21; faktury korygujące, k. 22-29, 69; decyzja, k. 94; taryfa, k. 95-113)

W dalszej korespondencji pozwany kwestionował podane przez powoda kwoty oraz sposoby rozliczenia rzeczywiście zużytej energii. Pismem z 19 marca 2018 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty 11.064,21 zł jako nieuregulowanych należności ze skorygowanych faktur.

(dowód: korespondencja powoda i pozwanego, k. 30-36, 38-39, 53-54; wezwania do zapłaty z potwierdzeniem odbioru, k. 40-42)

Licznik elektryczny i licznik gazu znajdowały się w jednym pomieszczeniu. Odczyty pomiarów zużycia gazu następowały co 2 miesiące, a pracownicy gazowni mieli z reguły umożliwiony bezpośredni dostęp do licznika gazu.

(dowód: pomiary odczytów gazu- k. 87-88, e-maile- k. 89-91, zdjęcie – k. 86, 92)

Ustalając stan faktyczny, sąd uwzględnił przedstawioną dokumentację. Nie była ona kwestionowana przez strony postępowania, a sąd także nie znalazł podstaw do negowania ich wartości dowodowej. Nie dotyczyło to jednak pisma pozwanego (k. 54). Ponieważ powód zanegował, że je otrzymał, a pozwany nie przedłożył dowodu jego wysłania

(lub doręczenia) powodowi, jak również brak jest podpisu pod jego treścią, Sąd pominął przedmiotowe pismo przy rozstrzygnięciu sprawy.

Sąd w pełni zaaprobował zeznania świadków M. J. i K. A. ze względu na konkretność, jasność i spójność ich oświadczeń, a także zgodność z pozostałym materiałem dowodowym. Zeznania M. J. (kontrolera odczytów energii elektrycznej) były tym bardziej wiarygodne, że w części (odnośnie do zewnętrznego wyglądu posesji, na której znajdowała się siedziba pozwanego, jak również faktu pozostawiania pisemnych wezwań do telefonicznego kontaktu w sprawach odczytu) zostały potwierdzone przez prezesa zarządu pozwanego oraz świadka W. J.. Wątpliwości sądu budziły jedynie zeznania W. J. w zakresie ustalenia na podstawie rozpytania sąsiadów, że przedmiotowa nieruchomość jest niezamieszkała. W tym zakresie bowiem świadek nie podał szczegółów, nie wiadomo zatem, o co rozpytywał sąsiadów i co ustalił sam na podstawie własnych obserwacji.

Natomiast, zeznania W. J. oraz dowód z przesłuchania prezesa zarządu pozwanego zostały uwzględnione przez sąd w takim zakresie, w jakim pozostawały zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. W szczególności, Sąd nie dał wiary zeznaniom W. J., że telefonicznie podawał inkasentowi rzeczywiste wartości zużytej energii elektrycznej przed marcem 2017 r., że została udzielona odpowiedź powodowi w 2014 r. na pismo z prośbą o udostępnienie licznika celem ustalenia jego pomiaru, a także, że nie zauważył, by faktury za zużycie prądu wystawione na podstawie odczytów szacowanych były zaniżone. W tym zakresie zeznania te uznano za nieprzekonujące i nielogiczne, a przez to zupełnie niewiarygodne (k. 115).

Z kolei z zeznań D. J. wynika, że mimo iż jest prezesem zarządu pozwanej spółki, nie miał i nie ma żadnej wiedzy na temat jej funkcjonowania oraz kosztów związanych z jej działalnością. Z powyższego względu zeznania tego świadka były przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy jedynie przy ustalaniu: wyglądu przedmiotowej posesji, faktu jej zamieszkiwania w okresie 2013-2017 oraz braku wiedzy świadka o kontaktach z powodem – w tym o złożeniu pisma przedstawionego przez pełnomocnika pozwanego, opatrzonego datą 05.11.2014 r., którego autorem miałyby być prezes zarządu.

Sąd oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu elektryczności (k. 78) na okoliczność prawidłowości wystawionych faktur za okres od maja 2013 r. do marca 2017 r., w tym prawidłowości odczytu ilości zużycia energii stanowiącego podstawę wystawienia faktur oraz ustalenia, czy licznik był sprawny. Ten dowód był zbędny, gdyż pozwany nie kwestionował tych okoliczności, co jednoznacznie potwierdził pełnomocnik spółki, zeznając, że „nigdy nie kwestionowałem i nie kwestionuję sprawności układu pomiarowego”.

Sąd zważył, co następuje:

W sprawie było bezsporne, że strony wiązała umowa sprzedaży energii elektrycznej, na podstawie której strona powodowa dostarcza energię elektryczną do wskazanego w umowie punktu poboru - budynku u przy ulicy (...) w C., a pozwany zobowiązał się do terminowego uiszczania należności za pobraną energię elektryczną i usługi dystrybucyjne wynikających z rozliczeń dokonywanych okresowo. Niesporne było również, że w okresie 13 maja 2013 r. do dnia 23 lutego 2017 r. nie dochodziło do odczytów wskazań układu pomiarowo-rozliczeniowego pod tym adresem.

Sporne było, dlaczego nie dochodziło do odczytów rzeczywistych licznika prądu w siedzibie pozwanej spółki. Spór między stronami koncentrował się nadto na zarzucie częściowego przedawnienia roszczenia, tj. ponad kwotę 334,16 zł, podniesionym przez pozwanego w sprzeciwie.

Jak wynika z art. 555 k.c., przepisy o sprzedaży rzeczy stosuje się odpowiednio do sprzedaży energii, praw oraz wody. Z kolei zgodnie z art. 535 k.c., przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Należało podkreślić, że sąd nie uznał tego kontraktu jako umowy o świadczenie usług, regulowanej przez art. 750 k.c. i stosowanej odpowiednio przepisy art. 734-751 k.c. Zdaniem sądu, głównym przedmiotem umowy była sprzedaż energii elektrycznej, a jej

dystrybucja (dostarczenie) miała znaczenie pomocnicze, mające na celu umożliwienie korzystania przez pozwanego z nabytej energii elektrycznej.

W odniesieniu do zarzutu przedawnienia, należało przede wszystkim wskazać, że – jak wynika z art. 554 k.c. – roszczenia z tytułu sprzedaży dokonanej w zakresie działalności przedsiębiorstwa sprzedawcy przedawniają się z upływem lat dwóch. Roszczenie powoda niewątpliwie było związane z prowadzoną przez niego działalnością, gdyż dotyczyło zapłaty ceny i opłat związanych ze sprzedażą i dystrybucją energii elektrycznej. Wskazany przepis nie wskazuje daty początkowej, od której powinien być liczony termin przedawnienia. Zatem, zastosowanie powinny znaleźć przepisy ogólne. Datą początkową, na podstawie art. 120 § 1 k.c., jest dzień, w którym roszczenie stało się wymagalne. Każda ze stron różnie podawała datę początkową wymagalności roszczenia. Pozwany twierdził, że były to daty wystawienia poszczególnych faktur (pierwotnych). Powód argumentował z kolei, że termin przedawnienia powinien być liczony w związku z wystawieniem faktur korygujących faktury za okres od sierpnia 2013 r. do lutego 2017 r.

Zgromadzony materiał dowodowy przemawiał za przyjęciem stanowiska powodowej spółki. Przede wszystkim, należało zwrócić uwagę, że do lutego 2017 r. powód domagał się zapłaty za wartość energii elektrycznej ustalonej nie na podstawie rzeczywistego zużycia, ale prognoz przedłużanych co 6 miesięcy. Nie było sporne między stronami sprawy, że powód aż do marca 2017 r. nie miał wiedzy o rzeczywistym rozmiarze zużycia prądu przez pozwanego. Dlatego, wystawiał faktury na podstawie szacunkowych ocen zużycia energii. Ocena, czy powód podjął wszelkie niezbędne czynności, aby ustalić rzeczywiste zużycie energii przez pozwanego, i czy pozwaną spółkę można obciążyć ewentualną odpowiedzialnością za brak podania takich danych, została zawarta w dalszej części rozważań prawnych. W tym miejscu należało jedynie stwierdzić, że pozwany regulował terminowo należności wynikające z faktur szacunkowych, wystawianych przez powoda do lutego 2017 r.

Nie budziło wątpliwości stron i sądu, że do odczytu rzeczywistego pomiaru licznika energii elektrycznej u pozwanego doszło 10 marca 2017 r. Następnie, około pół roku później został dokonany kolejny odczyt, który potwierdził wielkość rzeczywistego zużycia prądu, ustaloną w marcu 2017 r. Wówczas, na początku września 2017 r. powód wystawił faktury korygujące wcześniej wystawione faktury szacunkowe – w ten sposób, że obciążył pozwaną spółkę obowiązkiem zapłaty dodatkowych kwot, wskazanych jako cena nadwyżki energii rzeczywiście zużytej ponad wartości podane w pierwotnych fakturach. Powód dysponował rzeczywistymi odczytami z maja 2013 r. i z marca 2017 r. Na tej podstawie, dokonując uśrednienia zużycia za okresy rozliczeniowe, mieszczące się między tymi datami, określił cenę rzeczywistego zużycia energii elektrycznej przez pozwanego. Nie mając pomiarów co do konkretnych okresów rozliczeniowych, powód nie mógł ustalić rzeczywistych wartości zużycia prądu w danych okresach rozliczeniowych (wynoszących 6 miesięcy) i określić ceny odpowiadającej rzeczywistemu zużyciu prądu, a także wskazać jej w pierwotnych fakturach. Sąd zwrócił przy tym uwagę na fakt, że powód nie od razu po dokonaniu pierwszego odczytu rzeczywistego wykorzystywania energii w marcu 2017 r. obciążył pozwanego obowiązkiem zapłaty wyższej ceny za zużyty prąd. Chcąc zweryfikować uzyskane dane, wystawił faktury we wrześniu 2017 r., gdy kolejny pomiar potwierdził poprzednie informacje o zużyciu. Ta okoliczność, zdaniem sądu, przemawiała za przyjęciem należytej staranności w działaniu powoda i świadczyła na korzyść jego stanowiska. Należało przy tym zauważyć, że wartości odczytu licznika prądu w siedzibie pozwanego, spisane w marcu 2017 r., nie były negowane przez pozwaną spółkę, a zwłaszcza pełnomocnika W. J., który zajmuje się opłatami. Pozwany nie kwestionował również prawidłowości działania licznika zainstalowanego u niego. Dlatego, sąd doszedł do wniosku, że w okresie 2013-2017 (między ostatnim rzeczywistym pomiarem przed kilkuletnią przerwą i pierwszym po niej) zużycie prądu było dokładnie takie, jak zostało stwierdzone przez pracowników powoda. Oznaczało to, że pozwany zużył właśnie tyle energii, dlatego powinien uregulować jej cenę w całości – o ile nie zaistniały przesłanki wyłączające obowiązek zapłaty należności (albo dochodzenia jej na drodze sądowej). Jedną z nich jest przedawnienie roszczenia.

Dla przesądzenia, czy datę wymagalności roszczenia należało przyjąć w oparciu o datę wymagalności faktur pierwotnych (jak chciał pozwany), czy faktur skorygowanych (na co powoływał się powód), istotne znaczenie miała ocena postępowania stron odnośnie kwestii braku odczytania przez pracowników powoda rzeczywistych pomiarów

licznika prądu w siedzibie pozwanego. Inaczej mówiąc należało rozważyć, czy obie strony dochowały wszelkich starań w uzyskaniu albo przekazaniu informacji o stanie licznika.

Zdaniem sądu, zgromadzony materiał dowodowy uprawniał do pozytywnej oceny starań powoda w tym zakresie. Należało podkreślić, że kontroler odczytów, będący najpierw pracownikiem powoda, a potem jego zleceniobiorcą co 6 miesięcy podejmował działania celem uzyskania dostępu do urządzenia, przy czym były one bezskuteczne. Za każdym razem nie zastawał nikogo w budynku. Nie mógł sprawdzić odczytu bez wejścia do środka budynku, gdyż licznik znajdował się wewnątrz w miejscu niedostępnym. W związku z tym, pozostawiał informację z prośbą o podanie danych z licznika i kontakt w skrzynce pocztowej pozwanego i we wnęce obok klucza. Ponadto rozpytał sąsiadów, czy na posesji jest prowadzona działalność i czy posesja zajmowana przez pozwanego była zamieszkana, ale nie uzyskał odpowiedzi. Te fakty zostały ustalone na podstawie zeznań świadków (zwłaszcza M. J.), którym sąd dał wiarę w całości. Były one nie tylko logiczne oraz korespondujące ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, ale też częściowo zostały potwierdzone zeznaniami W. J. i oświadczeniami prezesa zarządu pozwanej spółki, a zatem osób związanych z pozwanym. W. J. przyznał, że były pozostawiane prośby o podanie odczytu licznika energii elektrycznej. Jak zeznał świadek - wskazane sytuacje nie były częste, ale zdarzały się. W tym miejscu należy przypomnieć, że to pozwany wybrał sposób rozliczenia poprzez odczyty co 6 miesięcy.

Z kolei fakt bytności kontrolera w okolicach posesji pozwanej spółki został udowodniony dzięki podaniu przez M. J. charakterystycznych szczegółów jej otoczenia (wysoki mur, szczelna brama), które zostały potwierdzone przez prezesa zarządu pozwanego. To, że kontroler znał tego typu szczegóły, jednoznacznie dowodziło, że odwiedzał siedzibę pozwanej spółki. Skoro te jego oświadczenia okazały się wiarygodne, tak samo sąd ocenił jego zeznania co do prób sprawdzenia odczytu. Sąd nie znalazł również podstaw, aby zakwestionować prawdziwość twierdzenia kontrolera powoda, że co najmniej raz próbował telefonicznie skontaktować się z pełnomocnikiem pozwanego, jednak bezskutecznie. Ponadto, pismem z 28 października 2014 r. powód zwrócił się do pozwanego o udostępnienie licznika energii elektrycznej w celu odczytania jego wskazań i kontakt pod podanymi w nim numerami telefonów w celu uzgodnienia terminu odczytania licznika. Podane okoliczności przemawiały za uznaniem, że powód (przez swego kontrolera) podjął czynności, które miały doprowadzić do poznania rzeczywistego zużycia prądu u pozwanego. Nie doszło jednak do tego, ale nie z przyczyn leżących po stronie powodowej spółki.

Pozwany stwierdził, że nie było możliwe, aby przez tak długi okres nie udawało się kontrolerowi spotkać żadnego z domowników. W świetle materiału dowodowego, w tym zeznań prezesa pozwanej spółki sąd jednak uznał to za możliwe. Należało zwrócić uwagę, że pomiary zużycia prądu w odniesieniu do licznika zamontowanego w siedzibie pozwanego następowały dwa razy w roku – w lutym i w sierpniu, gdy kończyły się okresy rozliczeniowe. Na podstawie zeznań świadka W. J. sąd doszedł do wniosku, że wówczas jego 5-osobowa rodzina (włączając jego samego) mogła przebywać na feriach zimowych i wakacjach poza domem. Wobec tego było prawdopodobne, że kontroler nie zastał nikogo w domu. Z kolei, gdyby przyjąć, że wtedy jednak nie przebywali na wyjazdach, mogło się zdarzyć, że nikogo nie było w siedzibie pozwanej spółki (a jednocześnie – domu rodziny J.). W latach 2013-2017 mieszkało w nim 5 osób: W. J., jego żona oraz 3 dzieci. W tym okresie W. J. często wyjeżdżał i pozostawał poza domem z uwagi na obowiązki służbowe. Nie trwało to dłużej niż 3-5 dni, ale miało miejsce. Jego żona pracowała jako nauczyciel w szkole. Z kolei, D. J. (prezes zarządu pozwanego) studiował w trybie stacjonarnym na Akademii im. (...) w C., ponadto w 2016 r. podjął dorywczo pracę poza domem. Jego rodzeństwo również studiowało na studiach dziennych i pracowało dorywczo. Wobec przedstawionych faktów, mogło zdarzyć się (tak przed południem, jak i po południu), że nie było nikogo w domu.

W dalszej kolejności, należało stwierdzić, że – nawet gdyby przyjąć, że nieobecność wszystkich mieszkańców w domu była usprawiedliwiona – pracownik powoda pozostawiał informacje z prośbą o kontakt i podanie rzeczywistego zużycia prądu. Świadek W. J. wskazał, że telefonicznie informował powoda o tych danych, co miało nastąpić kilkukrotnie. Sąd nie dał wiary jego zeznaniom w tym zakresie, gdyż nie były potwierdzone w pozostałym materiale dowodowym. Świadek M. J. zaprzeczył, żeby był kontakt telefoniczny od tego odbiorcy. Sąd dał mu wiarę, gdyż świadek zeznał, że tego odbiorcę zapamiętał właśnie dlatego, że nie kontaktował się on przez długi czas. Zeznał, że innego takiego przypadku w 25 letniej pracy nie miał. Ponadto pozwany nie przedstawił dowodów przeciwnych, że

pomiary zostały przekazane. Ponadto, sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanego, że do powoda dotarło pismo z listopada 2014 r. (k. 54), mające być odpowiedzią na pismo powoda z 28 października 2014 r., a wskazujące na wolę pozwanego odnośnie do umożliwienia powodowi dokonania rzeczywistego stanu pomiaru licznika. Jak już zostało wskazane, powód zaprzeczył doręczeniu tego pisma, zaś pozwany nie złożył dowodu jego wysłania (lub doręczenia). Sam dokument nie zawierał podpisu prezesa zarządu pozwanej pod treścią oświadczeń w nim zawartych, zaś on sam nic nie wiedział na ten temat ewentualnej (swojej) korespondencji do powoda (k. 114 v.). Dokument uznano zatem za niewiarygodny i wygenerowany na potrzeby procesu.

W ocenie sądu, pozwana spółka, jako profesjonalny podmiot uczestniczący w obrocie gospodarczym, w zaistniałej sytuacji otrzymywania przez dłuższy czas faktur prognozowanych powinna złożyć wnioszek o dokonanie rzeczywistego odczytu albo przynajmniej skontaktować się z powodem celem wyjaśnienia sytuacji. W. J. przyznał, że nie wnosił o dokonanie takiego odczytu, nie udowodnił również przekazania powodowi informacji o rzeczywistym odczycie do marca 2017 r. Brak kontaktu z powodem należało ocenić na niekorzyść pozwanego i przyjąć, że skoro pozwany znał ten stan oraz nie podjął jakiegokolwiek kroków, by go zmienić, liczył się z możliwością skorygowania faktur po dokonaniu rzeczywistego odczytu stanu licznika, zgodnie z umową, i akceptował to.

Pozwany powoływał się na regularne dokonywanie odczytów gazu przez pracowników gazowni. Wskazywał też, że mieli oni swobodny dostęp do licznika. Wprawdzie nie budzi wątpliwości, że licznik gazu znajdował się w tym samym pomieszczeniu co licznik prądu i był odczytywany w miarę regularnie, powyższe nie może jednak rzutować na sytuację związaną z odczytem zużycia energii elektrycznej. Nie kwestionując powyższych okoliczności podanych przez pozwanego, sąd przyjął, że nie miały znaczenia dla ustalenia możliwości dokonania odczytu przez pracowników powoda. Po pierwsze bowiem odczyty gazu następowały w systemie 2-miesięcznym, a energii elektrycznej – półrocznym. Po drugie pełnomocnik pozwanej mógł być zainteresowany płaceniem faktur wystawianych przez powoda na podstawie wyszacowanego stanu wskazań układu pomiarowo-rozliczeniowego, gdyż były one bardzo niskie. Jak zeznał świadek M. J., gdy kolejny raz nikogo nie zastał na posesji i ustalił, że pod wskazanym adresem nie ma żadnej spółki, oszacował stan licznika na bardzo niskie zużycie. Liczył, że po takiej zaniżonej fakturze będzie kontakt ze strony tego odbiorcy. Tak się jednak nie stało.

Wskazać wreszcie trzeba, że zgodnie z OWU (będącymi integralną częścią umowy łączącej powoda i pozwanego), obowiązkiem klienta było m.in. umożliwienie upoważnionym przedstawicielom powoda dostępu do liczników znajdujących się na terenie lub w obiekcie klienta w celu odczytu ich wskazań (§ 3 ust. 1 pkt 1.4.). Nieuzasadnione uniemożliwienie przedstawicielom powoda dokonania odczytu i kontroli licznika było naruszeniem obowiązku klienta (§ 5 ust. 22). Powód poprzez zeznania świadka M. J., jak również pismo z dnia 28.10.2014r., wykazał, że w spornym okresie nie nastąpił odczyt układu pomiarowo-rozliczeniowego pod adresem pozwanej spółki z przyczyn niezależnych od Sprzedawcy. Z kolei pozwany nie wykazał, aby dokonał wszelkich czynności celem udostępnienia pracownikom powoda licznika i umożliwienia im utrwalenia jego odczytów lub też samodzielnie takiego odczytu dokonał i przekazał go powodowi- w odniesieniu do stanu sprzed marca 2017 r. Nie wykonał więc ciężącego na nim obowiązku umownego. W przypadku niedopuszczenia przez klienta osoby upoważnionej do odczytu licznika lub jeżeli, z przyczyn niezależnych od powoda, odczyt nie nastąpił w ostatnim dniu okresu rozliczeniowego, rozliczeniu podlega energia elektryczna dostarczona klientowi do dnia najbliższego odczytu rozliczeniowego. W świetle postanowień umownych dopuszczalne było rozliczenie za energię elektryczną i usługę dystrybucji na podstawie wyszacowanego stanu wskazań licznika w oparciu o średniodobowe zużycie energii elektrycznej dla tego miejsca dostarczania (§ 5 ust. 22) nawet z okresu kilku lat. Ponadto, w przypadku, gdy w wyniku błędów w pomiarze lub odczycie wskazań licznika lub innych nieprawidłowości, ilość zużytej energii elektrycznej wykazana w rozliczeniu nie odpowiadała ilości energii zużytej faktycznie, powód miał dokonać korekty rozliczeń, obejmującej cały okres rozliczeniowy lub okres, w którym występowały stwierdzone nieprawidłowości i błędy (§ 5 ust. 23). Tak uczynił powód, wystawiając korekty faktury. Jego postępowanie było więc zgodne z umową wiążącą strony i jej integralnymi elementami.

Reasumując dotychczasowe rozważania, zgromadzony materiał dowodowy wskazuje na niemożność ustalenia przez przedstawiciela powoda (mimo podejmowanych prób) rzeczywistych wartości pomiaru prądu w siedzibie pozwanego. Pozwany nie podjął wystarczających działań, aby wskazane dane przekazać powodowi. W związku z tym, powód

dowiedział się o rzeczywistym zużyciu prądu przez pozwanego dopiero w marcu 2017 r. Po upewnieniu się co do prawdziwości odczytów, wystawił faktury korygujące, obciążając pozwanego obowiązkiem zapłaty pozostałej części ceny zużytego prądu. Termin płatności kwot ze skorygowanych faktur upłynął 20 września 2017 r. Dlatego, w tej sprawie datą wymagalności roszczenia był 21 września 2017 r., tj. następny dzień po ostatnim dniu do zapłaty należności z każdej ze skorygowanych faktur.

Należało przy tym stwierdzić, że bieg terminu przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo też zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Czynnością powziętą przed sądem w celu dochodzenia roszczenia niewątpliwie było wytoczenie powództwa przez powoda, co nastąpiło 12 grudnia 2018 r. (data wniesienia pozwu do sądu). Dlatego, 12 grudnia 2018 r. doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia.

Prowadziło to do wniosku, że zarzut przedawnienia roszczenia był bezzasadny. Jako że pozwana spółka nie podniosła innych zarzutów, sąd uznał żądanie zasądzenia pozostałej części ceny sprzedaży energii elektrycznej za uzasadnione.

Niezależnie od powyższego należy stwierdzić, że nawet, gdyby podzielić pogląd, iż roszczenia objęte żądaniem zapłaty do daty 12.12.2018r. są przedawnione, to zdaniem Sądu taki zarzut należałoby ocenić jako nadużycia prawa podmiotowego przez pozwaną spółkę. Sąd posiada bowiem kompetencje do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia, gdyby tego rodzaju zachowanie byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego co w konsekwencji mogłoby prowadzić do nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Pozwana, jako profesjonalny podmiot zobowiązany w umowie do określonego działania, przez okres 2013-2017 nie podjęła żadnych czynności w celu przekazania rzeczywistego odczytu wskazań licznika powodowi, jednocześnie na bieżąco zużywając dostarczaną energię elektryczną przez licznik rodzinę. Podkreślić należy, że powód domaga się od pozwanej zapłaty należności za rzeczywiście zużytą energię elektryczną i świadczone usługi dystrybucyjne. Pozwana nie podejmując żadnego kontaktu z powodem, musiała się liczyć z konsekwencjami, zatem uwzględnienie aktualnie zarzutu przedawnienia byłoby sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Mając na uwadze przedstawione ustalenia i rozważania, sąd uznał roszczenie powoda za uzasadnione w całości na podstawie art. 535 k.c. w zw. z art. 555 k.c.

Roszczenie odsetkowe powoda od zasądzonej kwoty znajduje uzasadnienie w art. 481 k.c. Sąd przyznał je od 21 września 2017 r., gdy należność ze skorygowanych faktur stała się wymagalna (bowiem upłynął termin spełnienia świadczenia, określony w każdej z faktur na 20 września 2017 r.). Ponadto, nie bez znaczenia była okoliczność, że pozwana spółka nie zakwestionowała roszczenia odsetkowego powoda.

Sąd orzekł o kosztach postępowania na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na 3917 zł jako koszty poniesione przez powoda składały się: opłata sądowa – 300 zł, opłata od pełnomocnictwa – 17 zł oraz wynagrodzenie pełnomocnika – 3600 zł.

SSR Anna Bojanowska-Wysmołek